

Paula Kania-Choduń: Dzięki Tenisie! Bądźmy w kontakcie

maciej · 12 grudnia, 2022



Paula Kania-Choduń, wielokrotna mistrzyni Polski i reprezentantka kraju w rozgrywkach Pucharu Federacji kończy zawodową karierę na swoich warunkach.

Sukces w tenisie to nie tylko puchary, kontrakty reklamowe i pieniądze odkładane na koncie. To także kolejka górską, którą mozolnie podjeżdżamy pod górę, po czym zjeżdżamy w mgnieniu oka z rękoma uniesionymi do góry. Zostajesz na kolejną przejażdżkę? Takie pytania co roku zadają sobie tenisiści z każdej szerokości geograficznej. Z powodu ciągnących się urazów, ten sezon okazał się ostatni dla takich ikon światowego tenisa, jak chociażby Roger Federer czy Juan Martin del Potro.

Pożegnanie na własnych warunkach

 **YONEX**



Form Follows *Fun*
Introducing the all new **MUSE**

Na rozstanie na własnych warunkach zdecydowała się za to Paula Kania-Choduń. Wielokrotna mistrzyni Polski i reprezentantka kraju w rozgrywkach Pucharu Federacji kończy zawodową karierę chwilę po swoich trzydziestych urodzinach, ale taki scenariusz przewidziała już kilka miesięcy wcześniej.

Form Follows Fun

Przedstawiamy całkowicie nową linię **MUSE**

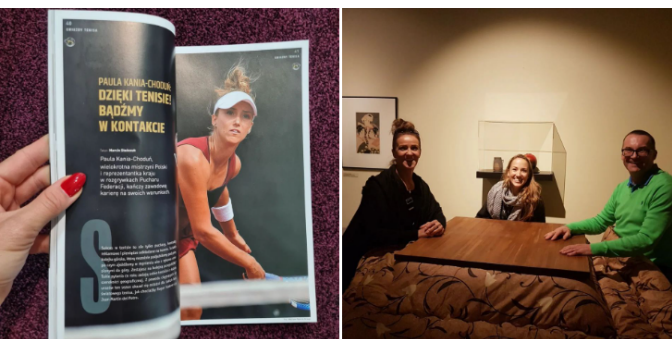
YONEX

– Jestem dumna, że mając takie narzędzia – albo ich brak – i będąc zwyczajną dziewczyną z Sosnowca miałam możliwość poznać cały tenisowy świat, konkurować z najlepszymi, grać w największych turniejach, zwiedzić ogromny kawałek świata. To wszystko było możliwe dzięki szalonym rodzicom, którzy angażowali cały swój czas i poświęcali pracę, żebym mogła spełniać marzenia, często też przy tym „zaniedbując” swoje drugie dziecko. Z góry za to przepraszam siostrę. Nie żałuję, że zajęłam się zawodowo tenisem, któremu naprawdę wiele zawdzięczam, mimo tego, że wielokrotnie był też dla mnie okrutny i potrafił sponiewierać bez reszty. Na zawsze ta żółta piłeczka będzie w moim sercu – kończy naszą rozmowę tenisistka.



Paula Kania
15 godz. · 🌐

Kiedy zamykasz jedne drzwi, inne się otwierają ❤️
Dziękuję tenis, że mogłam dzięki Tobie zwiedzić prawie cały świat, poznać nowe kultury, smaki i przede wszystkim ludzi.
Mimo, że często pojawiały się przez Ciebie łzy, rozczarowanie i smutek, było warto! Trzeba poznać te ciemne strony aby móc doceniać te wspaniałe chwile dumy i zadowolenia.
Nigdy to by się nie wydarzyło gdyby nie moi szaleni rodzice którzy poświęcili swoje marzenia, żebym ja mogła spełniać swoje. Jestem Wam bardzo wdzięczna.
Siostró, dziękuję że jesteś mimo że często nie było mnie.
Mężu, eksplorowanie świata z Tobą, to była najlepsza część mojej kariery!
Mam nadzieję, że to dopiero początek wielkich rzeczy które wspólnie zrobimy.
Tenisie, dziękuję.



O zakończeniu kariery Paula Kania-Choduń poinformowała w mediach społecznościowych.

Ale zaraz, kończy? Skoro dopiero zaczynamy? Tak to już z tymi karierami tenisowymi bywa, że czasami sukces przychodzi bardzo szybko, a niektórym przychodzi czekać na triumfy do samego finiszu. Jak chociażby Włochowi Paolo Lorenziemu, który doczekał się pierwszego turniejowego zwycięstwa w wieku 35 lat.

KANWA
APARTAMENTY

ZAMOYSKIEGO 24/26
WARSZAWA

PRZESTRZEŃ, KTÓRĄ TWORZYSZ

Apartamenty na warszawskiej Pradze
z widokiem na Jezioro Kamionkowskie

SPRAWDŹ OFERTĘ →



Historia sosnowiczanki jest jednak o wiele bardziej złożona, a sukcesy przychodziły i ginęły w tłumie tak samo, jak i urazy, które przydarzały się naszej bohaterce. Wspólnymi siłami staraliśmy się ułożyć chronologicznie fakty z kariery, ale po obydwu stronach siatki mieliśmy chwile zwątpienia.

- Teraz bym nawet nie skojarzyła, że swojego pierwszego futuresa zagrałam w Warszawie i to z pulą 25 tysięcy dolarów. To było kupę lat temu. Jestem pewna, że debiutancki występ w turnieju WTA miał miejsce w Warszawie, gdzie w pierwszej rundzie kwalifikacji wygrałam z Olgą Savchuk z Ukrainy, a potem przegrałam z Tvaroskovą ze Słowacji – wspomina Kania-Choduń.

Cały tekst autorstwa Marcina Stańczuka w papierowym najnowszym, zimowym wydaniu „Tenis Magazynu”



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/paula-kania-chodun-dzieki-tenisie-badzmy-w-kontakcie/>